

# KURJER

Pismo społeczne, po  
Wychodzi

№ 97  
Получено отъ редактора *Тео Др. Теурика*  
*Фудлега* II экземпляровъ газеты  
„Kurjer Radomski” № 73  
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-  
скихъ.  
21 Сентября 1906 года, 6 час. 4 мин.  
по полу

Цензоръ *Младсенъ*

# KI

## WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

miają również księgarnie oraz agiencji w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

## LOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz harmonowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następnie po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobno po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa”—Nowy Świat 36.

## KALENDARZYK

### Uniwersytetu Ludowego.

**Piątek:** o godz. 7-ej wieczorem wykład chemii p.p.: Hertel i Kohan; po wykładzie posiedzenie Zarządu.

**Niedziela:** o godz. 3½ p.p. odczyt p. Handesmana „Ostosunkowanie sił społecznych we Francji w końcu XVIII wieku”.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

## „KONCENTRACJA NARODOWA”.

(dokończenie).

Gdyby nie było wśród rosjan myślącego proletariatu i postępowej inteligencji, gdyby tam wszyscy byli owładnięci nacjonalistycznym szałem, gdyby głosili hasła „Rosja dla rosjan” i „wszystkie plemiona, narody i wyznania winny służyć jedynie ku chwale i interesom rosjan”, tedy sprawa naszej autonomji byłaby pogrzebaną na długie lata i dla wydostania się z obecnego położenia należałoby chyba prowadzić wojnę z całym narodem rosyjskim. Tymczasem jest inaczej i jedynie dzięki wyzbyciu się rosjan z obłędu nacjonalistycznego t. j. dzięki ich uświadomieniu politycznemu, oraz rosnącej solidarności proletariatu, oraz sprawie naszego nawpół niezawisłego bytu stanęła na porządku dziennym i jest już obecnie dojrzała.

Ażeby więc umożliwić współdziałanie wszystkich stronnictw politycznych w sprawie narodowej, należałoby, aby N. D-cja zerwała z gruntu klasowego, przyłączyła się do bezklasowej inteligencji, uznała prawo do pracy dla proletariatu, jego prawo do obrony i ochrony pracy, oraz orzekła, że będzie pomagać ewolucji demokratycznej, zrzekając się już teraz dobrowolnie pewnych przywilejów ekonomicznych, jak np. w sprawie rolnej. Lecz podobny krok jest niemożliwym. Z chwilą, gdyby N. D-cja poczęła wprowadzać w czyn swoje powyższe przyrzeczenia, przestała by być sobą. Zostałyby jednak te grupy społeczne, które stworzyły powyższą organizację, i dopóki one istnieć będą, dopóty musi istnieć jakaś organizacja polityczna w kraju, obdarzoną lub powołaną do czynnego życia politycznego. To znaczy, że chwila zlania się N. D-cji z grupami postępowymi i radykalnymi znamionowałaby zanik klas posiadających.

A wszak to jest nonsens!

Taka demokratyzacja może iść powoli, drogą ewolucji, gdyż rewolucja społeczna jest chimera—utopją, wywołującą uśmiech pobłażania na ustach każdego myślącego człowieka. A więc klasy posiadające będą znikać powoli, będą systematycznie topnieć w ogromnym morzu narodo-

wym czyli ludowym—istotnej demokracji—równolegle z dokonywającymi się zmianami w ekonomicznej budowie społeczeństwa. To tak prędko nie nastąpi, przeto i N. D-cja istnieć będzie w tej czy innej postaci, pod tą lub inną mniej kłamliwą nazwą, jak: „nacionalistów”, „imperjalistów”, „państwówców”, „junkrów polskich” lub też inną.

Otóż grupy postępowe i proletariatu w swych dążeniach politycznych (do autonomji) nie mogą liczyć na współdziałanie N. D-cji i muszą ją pominać. O ile zaś te grupy będą występować czynnie, o tyle N. D-cja musi się wlec wogonie tych przodowników, jakkolwiek ze zwycięstwa może najbardziej skorzystać i na pewien czas urzeczywistnić swe rządy w kraju, chociaż do zdobycia jego wolności się nie przyłoży.

A więc dzisiaj wszelkie nawoływania do Koncentracji narodowej, obejmującej istotnie cały naród, jest wołaniem na puszczy. Na dźwięk syreniego głosu N. D-cji stawili się do apelu realisci, którzy w swych ekonomicznych i społecznych pojęciach stoją bardzo blisko N. D-cji i różnią się od niej jedynie temperamentem, a nawet, powiem, większą szczerością. Są to obszarnicy czystej wody, mający przynajmniej odwagę przyznać się do swych wstecznych dążeń, czego brak N. D-cji.

Koncentracja narodowa miała właściwie na celu przeciwstawienie grupom postępowym i radykalnym — grup zachowawczych, skierowanie wszystkich dążeń politycznych w n.-d.-ne koryto, uznanie supremacji N. D-cji nad całym społeczeństwem, uznanie dobrowolne przez cały naród. Tym samym N. D-cja chciała narzucić narodowi swe społeczno-ekonomiczne przekonania, wygodne jedynie dla pewnej części naszego społeczeństwa. Gdybyśmy chcieli w cyfrach wyrazić liczebność n. d.-cznych żywiołów, to przekonalibyśmy się z pewnością, że chodzi tu o narzucenie interesów mniejszości, wprawdzie ekonomicznie silniejszej, interesom większości, a nie odwrotnie, jak to zawsze twierdzi N. D-cja.

Musimy więc iść odmiennymi drogami i, jakkolwiek nasi lirycy społeczni będą wylewać gorzkie łzy nad wieczną niezgodą polaków, niezgodą, która ich zgubiła w przeszłości, tym niemniej nie zdołają oni zjednoczyć całego narodu nawet w dążeniach politycznych. Wdanym momencie dziejowym wystąpią na widownię te żywioły, które będą najbardziej uzdolnione do dokonania faktycznego przewrotu w istniejącym ustroju politycznym, chociażby zaraz w najbliższym potem momencie miały utracić wszystkie lub znaczną część zdobyczy. Rewolucji francuskiej dokonała burżuazja wraz z proletariatem (sankiulotami), lecz jedynie pierwsza spożywała i spożywa do tej pory owoce tych wspólnych walk. Już dyrektorjat a potem Napoleon ograniczali zdobycze proletariatu. Nie była to samowola z ich strony, lecz wyraz żelaznego dziejowego prawa, które wymaga, ażeby w ewolucji społecznej burżuazja dokonała swą historyczną rolę, zanim nastąpi chwila panowania proletariatu.

tu. U nas burżuazja jeszcze nie wyrzekła swego ostatniego słowa i nie wyśpiewała swej pieśni łabędziej, jeszcze stany—szlachta i duchowieństwo nie zrzekły się swej roli przodowniczej, chociaż skończyły swą misję dziejową, przeto i rządy w najbliższej przyszłości należeć będą do burżuazji. Lecz, im lepsza burżuazja stanie u steru nawy politycznej naszego kraju, im ona będzie światlejszą, im szersze widnokreśli myślowe i społeczne obejmować będzie, tym łatwiej pójdzie proces ewolucji społecznej—bez zbytecznego tarcia i gwałtownych wstrząśnień.

To też zadanie postępowej inteligencji polegać winno na przygotowaniu gruntu do panowania światłej burżuazji. Wraz z radykalnymi grupami postępową inteligencją powinna niszczyć wpływ nacjonalistycznych zachcianek N. D-cji i feodalnych zakusów realistów. Obydwie te grupy winny zawrzeć sojusz w chwilach walki politycznej i urzeczywistnić koncentrację demokratyczną w przeciwieństwie do koncentracji t. zw. narodowej, dokonywującej się pod pstrym sztandarem obskurantyzmu, nacjonalizmu i feodalizmu. Bo należy pamiętać, że istotnie narodowym jest to, co zapewnia najpomyślniejsze warunki rozwoju i bytowania całemu narodowi a nie jego części, to, co niweczy niesprawiedliwość społeczną i uznaje za podmiot narodowy—wolnego i światłego obywatela kraju. W.

## Poczta terminowa.

Partja porządku prawnego ma wejść jako część składowa do partji 17 października, o ile ostatnia usunie ze swojego programu kwestję autonomji kresów. Kwestja ta ma być ostatecznie zdecydowaną na zjeździe partji, który się odbędzie w październiku.

Gubernator wiatki chciał zaasokurować na życie wszystkich policjantów w Wiatce. T-wo jeneralne ubezpieczeń na życie nie przyjęło zrobionej mu propozycji pomimo dość wysokiej ofiarowywanej premji.

Niema dnia, aby w Petersburgu obyło się bez grabieży zbrojnej; grabią suny niewielkie przeważnie po kilka rb., co każe przypuszczać, że działają zwykli „chuligani”, którzy wraz z całym społeczeństwem tak się przyzwyczaili do codziennych wyroków śmierci, że sąd polowy ich nie przestrasza i ryzykują głową dla zdobycia kilku rb. tym modnym teraz sposobem.

13 b. m. (st. st.) wdowa zabitego jen. Kozłowa zwróciła się z prośbą do pomocnika głównodowodzącego wojskami okręgu petersburskiego—Głazenkampfa o złagodzenie losu zabójcy jej męża — Wasiljewa. Głazenkampf obiecał przyjąć skargę kasacyjną, jeżeli się tylko da zamienić karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty.

5 b. m. (st. st.) adwokat Wasiljewa Morguljes otrzymał zawiadomienie, że skarga kasacyjna nie została przyjęta. O zmianie zasłanej w usposobieniu jen. Głazenkampfa, Morguljes zawiadomił panią Kozłową, która zwróciła się z telegraficzną prośbą do Głazenkampfa o wstrzymanie egzekucji i do Cesa-



„Wołyn“ przytacza przykład agitacji skrajnej prawicy w jednym z powiatów gubernji wołyńskiej—Chciało zwołać zebrań z wszelkich żywiołów t. zw. konserwatywnych. Pomimo jednak nader usilnej agitacji ze strony nawet duchowieństwa, nie zdołano zebrać więcej, niż 200 włościan.—„Wołyn“ ma nadzieję, że agitacja monarchiczno-absolutystyczna nie da lepszych rezultatów i w państwie całym. Ciekawem jest jeszcze drugie następujące pytanie.—Rząd uważa za potrzebne używać nadzwyczajnych środków do tłumienia zaburzeń, póki do tego będzie miał prawo na podstawie praw zasadniczych.

Dlaczego więc rząd przewiduje, że zaburzenia w żaden sposób nie wygasną i wygasną pod wpływem represji nie mogą?

Według doniesień „Birżewych Wiedomostiej“ wkrótce ma nastąpić ogłoszenie różnych komunikatów urzędowych, oraz okólników. Z tego powodu pod przewodnictwem prezesa ministrów odbędzie się dwa posiedzenia, poświęcone wydarzeniom ostatnim, jak również rozważeniu środków, które zawczasu mają być przedsięwzięte, w celu zapobieżenia zaburzeniom. W naradach wezmą udział tylko ministrowie. Żaden z członków Rady państwa, wbrew pogłoskom, nie będzie w nich uczestniczył.

P. t. „Życie stronnictw w Warszawie“ „Towarzystwo“ zamieszcza w № 61 następującą korespondencję z Warszawy.

Stronnictwo N. D. pomimo świetnego zwycięstwa podczas pierwszych wyborów do Izby państwowej, jak również pomimo to, że od kwietnia do chwili obecnej zdołało się lepiej zorganizować i rozszerzyć swój wpływ po-

wszech, jednak obecnie okazuje widocznie pewną obawę w obec nadchodzących wyborów i ujawnia chęć do utworzenia bloku z innymi stronnictwami. Urzędowa prasa tego stronnictwa wypowiada otwarcie, że N. D. szuka zgody nie tylko z grupami prawicy, lecz nawet gotowa jest zawiązać stosunki z grupami narodowymi z lewicy t. j. ze stronnictwami P. D. i P. P. P., obowiązując się ustąpić im kilka mandatów poselskich.

Przyczyny takiej „wspaniałomyślności“ nie należy jednak szukać w chęci stronnictwa, ażeby w Kole Polskim zasiadali przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw. N. D. eja nie holduje podobnym sentymentom.

Do szukania sojuszu z grupami narodowymi z lewicy zmusza ją jedynie brak w swoich kadrach sił inteligentnych. Podczas istnienia Izby państwowej dążyła się słyszeć często zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach Polski, narzekania na to, że w przeciwieństwie do innych grup narodowościowych, jak np. żydowskiej, ormiańskiej a nawet lotowskiej, które wynosiły z pośród siebie wybitne jednostki, posiadające olbrzymi wpływ w Izbie, Koło polskie na podobne jednostki weale się nie zdobyło. Byli wprawdzie w Izbie bardzo wpływowi posłowie polacy jak Lednicki i Petrażycki, lecz oni nie byli wybrani w Polsce i nie przez Polaków, wskutek czego nie mogli należeć do Koła Polskiego i występować jako przedstawiciele polskiego narodu. Okoliczność ta zmusza N. D. eja do poczynienia w przyszłości znacznych zmian w składzie osobistym swoich posłów na nadchodzących wyborach.

Ponieważ jednak N. D. eja pomiędzy swoimi członkami nie posiada wybitnych sił, przeto postanowiła zawrzeć sojusz z narodowymi grupami z lewicy, ażeby użytkować wybitne talenty żywiołów postępowych jak np. Świętochowski, historyk Smoleński i inni. Polskie stron-

nictwa postępowe może by się nawet zgodziły na podobny kompromis, lecz okazało się, iż N. D. eja, ustępując kilka mandatów, żąda bezwarunkowego utrzymania zasady solidarności Koła Polskiego. A ponieważ N. D. eja w Kole będzie niewątpliwie w znacznej większości, przeto przedstawiciele stronnictw postępowych będą skrupowani w swej działalności, gdyż nie tylko nie mogliby bronić ideałów swoich stronnictw, lecz zmuszeni byliby do głosowania w wielu sprawach wbrew swemu przekonaniu, jak np. w sprawie rolnej, żydowskiej i t. p. Postępowe stronnictwa polskie zrozumiały to dobrze i odrzuciły myśl utworzenia bloku z N. D. eja, jakkolwiek same mają bardzo małe widoki przeprowadzenia swych kandydatów na przyszłych wyborach.

Przed kilku dniami pewna część członków żydowskiej organizacji polskiej partji „Proletariat“ zaproponowała rozstrzygnięcie następującej sprawy: wobec tego, że program ekonomiczny i polityczny „Proletariatu“ jest prawie zupełnie zgodny z programem „Bundu“, że w zapamiętaniach na kwestję żydowską nie ma wybitnych różnic w poglądach obydwu partji, gdyż i „Proletariat“ wystawia hasło kulturalnej autonomji żydów, to czy żydowska organizacja polskiej partji „Proletariat“ powinna istnieć zupełnie oddzielnie od „Bundu“? W celu rozstrzygnięcia powyższego pytania odbyły się kilka zebrań, na których zapadła następująca uchwała: żydowska organizacja polskiej partji „Proletariat“ powinna istnieć zupełnie oddzielnie od „Bundu“, albowiem „Bund“, stworzony przez ruskich żydów dla ruskich żydów, nie znając ducha polskich żydów i ich stosunku do rdzennej ludności, jak również niezmiernie związany z Polską, nie może być przewodzący żydowskiego proletariatu w Polsce, który wraz z polskim proletariatem stanowi nierozdzielny całość.

## O G Ł O S Z E N I A.

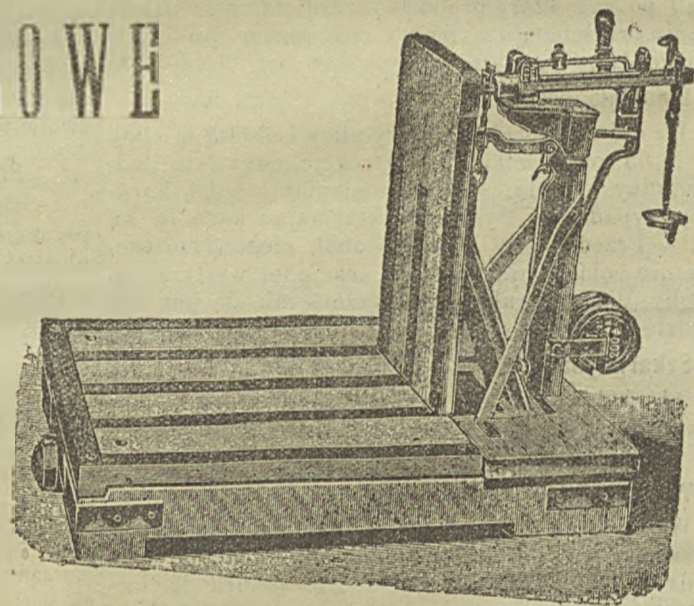
### LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu

Ul. Lubelska № 50.

poleca: WAGI wozowe, setne amerykańskiego systemu, dziesiętne, czterdziestne i stolowe fabryki

W. Hess w Lublinie.



### WŁOCŁAWSKA FABRYKA

Przetworów Chemicznych ze Smoly i Tektur Smółcowych

Benjamin Golde i S-ka

w Włocławku

poleca:

- Tekturę Smółcową i wszelkie dodatki.
- Smolę z węgla kamiennego i drzewną.
- Carbolineum.
- Dachpik Smar na dachy papowe konserwuje 5—6 lat.
- Metalpik „ „ „ metalowe „ 5—8 „
- Klebepix klej „ „ papowe nigdy nie ścięka.
- Blackwarnisch lakier na żelazo szybko schnący.

Wykonywa roboty tekturowo-dekarskie i asfaltowe.

Wyłączna sprzedaż

na gubernie Radomską, Kielecką i Lubelską u

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo - Agienturowy

w Radomiu.

93—4.

### NOWE TORY

miesięcznik pedagogiczny

pod redakcją

Stanisława Kalinowskiego

w Warszawie ul. Górna № 8 m. 6.

### STYLOWE UMEBLOWANIA

od najskromniejszych do luksusowych

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

56—1

Ukończywszy szkołę rękodzielniczą i posiadając świadectwa podmistrzynie cechu krawieckiego oraz nauczycielki robot, udzielam lekcji kroju, szycia i robót ręcznych, (haft biały, kolorowy, point-lace i t. p.)

Anna Markowiczówna  
Długa 24 m. 5. 110—2

Alina Szenk-Przyłuska

wróciła; udziela lekcji muzyki niższej i wyższej i teorii muzyki. Ul. Warszawska 11. 111—1.